3

INFORMATOR

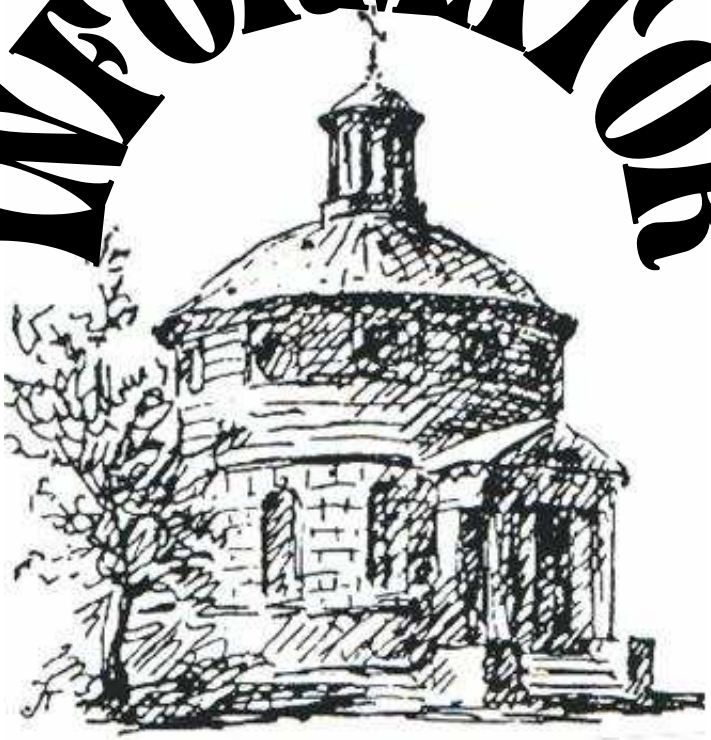

PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

LATO 2011

Nr 3(58)2011

Skarb, serce, droga…

Gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje. Mt 6, 21

Dobrze znane nam słowa Jezusa mogą wydawać się na pierwszy rzut oka oczywiste. Jednak, jeśli przyjrzymy się im bliżej, możemy odkryć coś zadziwiającego. Słyszymy: *tam, gdzie skarb, tam serce twoje* - ale czy nie powinno być odwrotnie? Rzeczywiście ludzie gromadzą różnorakie skarby i w nich zamykają swoje serca, a czasem nawet się ich wyzbywają. Ale czy serce nie jest synonimem i obrazem wartości najbardziej istotnych? Przecież w nim następuje odwzorowanie wewnętrznych przeżyć, uczuć i emocji, których nie zawsze potrafimy wyartykułować za pomocą języka czy innych form wyrazu, także tych najbardziej nowoczesnych? Jak zatem rozumieć słowa Zbawiciela?

Słowa z *Kazania na Górze* są zaskakujące. Na początku okresu wakacyjnego, który łączymy z wypoczynkiem, 'chwilowym' zdystansowaniem się od zabieganej codzienności, hasło miesiąca stawia przed nami pytanie o *skarb* i *serce* – to trudne tematy, wymagające postawienia sobie samemu wielu pytań, w tym kilku podstawowych. Stąd też słowa Chrystusa są pytaniem, wobec którego nie możemy przejść obojętnie lub przesunąć je na później, na okres powakacyjny: Gdzie jest twoje serce? Gdzie jest twój skarb?

Czas wakacji i urlopów sprzyja podróżom, wycieczkom, poszukiwaniom nowych miejsc. Czasem przywozimy z nich jakieś „skarby", czasem zostawiamy gdzieś serce…. Ale nie od wszystkiego w życiu można sobie zrobić wakacje, nie każdy skarb wolno zakopać w ziemi. Przypowieści o ukrytym skarbie i o perle stają się wymowne (Mt 13,44-46). *Gdzie skarb twój tam będzie i serce twoje.*

Współczesny świat wraz z szybko zmieniającymi się wartościami i granicami tego, co dopuszczalne, nie ułatwia poszukiwania stałości. Raczej pod pretekstem unikania czarno-białych rozwiązań, ukazuje szarość życia jako wartość samą w sobie, w której nie ma już miejsca na

pewność, a za to jest wiele miejsca na pytania, wątpliwości, małe i duże rewolucje, aż po całkowitą negację Pana Boga. Odwracając ten obraz należałoby jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że postawa zdająca się sugerować tymczasowe, dyżurne rozwiązania najbardziej złożonych, dramatycznych sytuacji życia, pozostawia równie małe pole dla Bożego działania, jak postawa dokonująca całkowitego zamazania horyzontów dla wiary, nadziei i miłości. Wtedy rzeczywiście możemy utracić orientację, gdzie i czym jest nasz skarb, gdzie jest nasze serce.

Boże Słowo powołuje nas do tego, aby w splocie życiowych dramatów, osobistych radości, wzlotów i upadków – szczególnie w wymiarze religijnym – nie dać się zwieść momentom iluzji, zachowując prawdziwy skarb, który będziemy mogli powiązać z naszym sercem. *Prawdziwym skarbem Kościoła jest najświętsza Ewangelia chwały i łaski Bożej*. To jedna z Lutrowych tez z 1517r. W tym skarbie możemy złożyć nasze serce, mając pewność, że nie tylko nie zatracimy siebie, ale i dostąpimy Bożego pokoju, który przewyższa wszelki rozum.

Drogie Siostry i Bracia!

Słowa o skarbie i sercu to pytania nie tylko o nasz Skarb i serce, ale także o nasze małe skarby, którym poświęcamy czas, talenty, uczucia – jednym słowem, nasze serce.

Pracując przez trzy lata w Parafii Świętej Trójcy w Warszawie poznałem wiele osób, których serce bije właśnie tutaj – w Parafii, a konkretniej w Zborze jako wspólnocie wiary. Za te doświadczenia i społeczność chciałbym Wam wszystkim serdecznie podziękować.

Decyzją Konsystorza naszego Kościoła rozpoczynam od 1 września br. służbę w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Koninie. Podejmuję nowe wyzwanie z radością, ale i wdzięcznością za wszystko to, czego mogłem doświadczyć pośród Was.

Życząc Wam wszystkim tego, co najważniejsze – błogosławieństwa Bożego w Waszych poszukiwaniach, pytaniach i odpowiedziach, a także w chwilach, które nie zawsze inspirują do radości życia – chciałbym prosić Was o modlitwę za moją Rodzinę i mnie, aby i nam Pan Kościoła na nowym miejscu błogosławił.

Wasz w Chrystusie
ks. Waldemar Wunsz

NASI CZCIGODNI PARAFIANIE, KTÓRZY W DRUGIM PÓŁROCZU 2011 ROKU OBCHODZĄ SWOJE JUBILEUSZOWE URODZINY

90-te urodziny

13. 10. – Eugenia SOBOCIŃSKA
24. 12. – Hermina POPIOŁEK

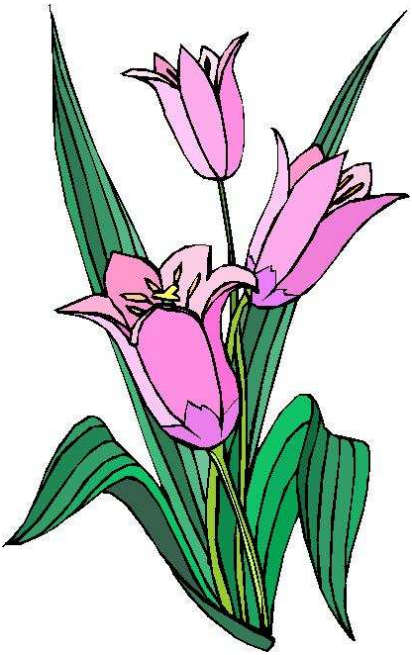

85-te urodziny

12. 07. – Edmund WIEDIGER
31. 07. – Jan FRIBES
06. 08 – Lech PASTWA
19. 08. – Otto SPITTEL
09. 09. – Lech PIEKARSKI
08. 11. – Barbara JĘDRZEJEWSKA
11. 11. – Danuta KRZYWIŃSKA
21. 11. – Hanna WASILEWSKA
28. 12. – Alfred SZTRANTOWICZ

80-te urodziny

04. 07. – Wanda JANOWSKA
26. 08. – Irena ADAMSKA
07. 09. – Halina TYC-HORNOWSKA
17. 09. – Izabella SZYMCZAK
26. 09. – Wiesława LANGE
26. 09. – Tatiana WYSOCKA
20. 10. – Wiesław KLINBAJL
16. 11. – Elzbieta WENCEL
21. 11. – Alicja SAMORAJ
11. 12. – Roman LOTH

Wszystkim Dostojnym Jubilatom,
a także wszystkim Parafianom, którzy obchodzą swoje urodziny
w tym okresie, najserdeczniejsze życzenia
Bożego błogosławieństwa na dalsze lata życia
składają
Księża, Diakon, Katechetki, Rada Parafialna
oraz redakcja Informatora
Parafii Świętej Trójcy

INFORMACJE RADY PARAFIALNEJ

Zgromadzenie Parafialne odbyło się dnia 11 czerwca 2011 r. o godz. 16.00. W porządku obrad przewidziano m.in. informację o stanie nieruchomości parafialnych i planowanych remontach generalnych i inwestycjach, informację Ewangelickiego Towarzystwa Oświatowego, dyskusję, podjęcie uchwały w sprawie inwestycji, zaciągnięcia kredytów i obciążenia nieruchomości, a także bieżącą informację na temat sprawy „serka wolskiego"

Kurator Parafii, pan Andrzej Weigle przedstawił Zgromadzeniu informację na temat działań inwestycyjnych Parafii. Kurator krótko omówił inwestycje parafialne w ostatnich latach (remont elewacji kościoła, rozbudowa ośrodka Tabita, remont Kaplicy Halpertów, budowa podziemi kościoła) oraz przypomniał drobne inwestycje takie jak: remont dachu kancelarii cmentarza, remont schodów w Tabicie, wymiana okien w świetlicy ośrodka w Tabicie, wymiana pionów elektrycznych w kamienicy na ul. Kredytowej, wymiana instalacji gazowej w kamienicy w Poznaniu itd. Podkreślił, że stan wszystkich nieruchomości parafialnych jest zły i każda z nich wymaga nakładów. Zaniechanie inwestycji może doprowadzić nie tylko do ciągłego, coraz szybszego pogarszania się stanu nieruchomości, ale także tego, że przestaną one przynosić Parafii dochody.

Rada Parafialna postawiła sobie jako najbliższe cele inwestycyjne: budowę nowej kancelarii parafialnej, remont termomodernizacyjny kamienicy przy ul. Kredytowej 4, remont oficyny na cele szkolne oraz budowę nowej oficyny w kamienicy przy ul. Kredytowej 4. Nowa kancelaria parafialna będzie na parterze tej samej oficyny, ale zostanie do niej zbudowane wejście bezpośrednio z zewnątrz, od strony ulicy Królewskiej. Inwestycja ta rozpocznie się 1 lipca 2011 r., Parafia uzyskała już pozwolenie na budowę.

Jako że uchwałą Zgromadzenia Parafialnego klatka III została przeznaczona pod remont na cele szkolne (od parteru do IV piętra), rozpocznie się on – w ramach parteru, I i II piętra oficyny – w okolicach sierpnia tego roku. Co do remontu termomodernizacyjnego kamienicy – wiązać się on będzie z wymianą instalacji, okien i drzwi, izolacją stropów i ociepleniem budynku. Rada ma nadzieję, że ten remont rozpocznie się w przyszłym roku.

Ostatni element planów inwestycyjnych to budowa nowej oficyny – w miejscu obecnych garaży, siedmiokondygnacyjnej, z łączną powierzchnią ok. 800 m2, z ok. 15 mieszkaniami. Obecnie Parafia oczekuje na wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania.

Pan Andrzej Weigle przedstawił również utrudnienia związane z planowanymi inwestycjami. Dzięki dotychczasowym działaniom Parafię stać jest na to, aby spłacać kredyty z bieżącej działalności. Osobami, które zostaną najbardziej dotknięte realizacją planów są lokatorzy kamienicy przy ul. Kredytowej 4. Nie jest możliwe jakiekolwiek ich wyprowadzenie na czas remontu. Kurator przypomniał, że czynsze w kamienicy przy ul. Kredytowej 4 są w wielu przypadkach symboliczne. Dodatkowo, wielu lokatorów ma ogromne zaległości czynszowe – nawet rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. W dniu 31 maja 2011 r. niektórym lokatorom zostały wręczone podwyżki czynszów. Parafia podejmuje również działania eksmisyjne wobec największych dłużników.

Informację na temat Ewangelickiego Towarzystwa Oświatowego przedstawiła pani Agnieszka Bednarkiewicz-Sowińska. Przypomniała, że Fundacja zaczęła działalność w roku 2008, choć pomysł jej utworzenia narodził się w roku 2007, po posiedzeniu Zgromadzenia Parafialnego. Ważniejszymi dotychczasowymi działaniami Fundacji są konkurs na kartkę świąteczną, dofinansowanie pikników dla dzieci i dofinansowanie przedstawienia „Hairetikos". Zasadniczym celem istnienia Fundacji jest jednak utworzenie przedszkola, szkoły, gimnazjum i liceum. Fundacja planuje przyjąć w roku 2012 ok. 40 dzieci do przedszkola oraz ok. 40 dzieci do dwóch klas pierwszych. W szkole będą dwie klasy na każdym poziomie, po ok. 18 dzieci w klasie. W budynku przy ul. Kredytowej 4 jest możliwość utworzenia 12 klas szkolnych i przedszkola.

Fundacja ETO uzyskała już zgodę Mazowieckiego Kuratora Oświaty, pani Katarzyna Bursche przygotowała projekt budowlany, a na początku czerwca został złożony wniosek o pozwolenie na budowę. Niebawem zostanie podpisana umowa z wykonawcą robót budowlanych. Po remoncie szkoła i przedszkole zostaną wpisane do ewidencji niepublicznych przedszkoli i szkół Miasta Stołecznego Warszawy. Fundacja będzie finansować remont z kredytu. Umowa z bankiem jest już przygotowana. Opracowany zostanie znak szkoły, uruchomiona strona www, od września zostanie uruchomiona promocja utworzenia szkoły.

Proboszcz Parafii - ks. Piotr Gaś przypomniał, że zgodnie z przepisami Zasadniczego Prawa Wewnętrznego i Regulaminu Parafialnego Zgromadzenie musi się wypowiedzieć, czy Parafia może wznieść nowy budynek (chodzi o oficynę przy ul. Kredytowej 4), czy może przeprowadzić remont, obciążyć nieruchomość (w przypadku wzięcia kredytu) oraz czy może zaciągnąć kredyt (termomodernizacyjny i inwestycyjny). Uchwała Zgromadzenia – o ile zostanie podjęta – będzie następnie przekazana Konsystorzowi do zatwierdzenia.

Zgromadzenie Parafialne Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie działając na podstawie § 29 ust. 2 litery f), g), l) oraz m) Zasadniczego Prawa Wewnętrznego oraz § 12 ust. 2 litery f), g), l) oraz m) Regulaminu Parafialnego podjęło uchwałę o:

- budowie oficyny przy ulicy Kredytowej 4 od strony ulicy Królewskiej w Warszawie w miejscu, gdzie obecnie znajdują się garaże;

- przeprowadzeniu remontu kapitalnego całego budynku przy ul. Kredytowej 4 w Warszawie;

- obciążeniu nieruchomości stanowiących własność Parafii w celu zabezpieczenia zaciąganych kredytów: termomodernizacyjnego i inwestycyjnego w celu budowy oficyny;

- zaciągnięciu kredytów: termomodernizacyjnego dla całego budynku przy ul. Kredytowej 4 w Warszawie oraz inwestycyjnego – na budowę oficyny.

Uchwała zapadła jednomyślnie.

Pani Olga Sztejnert-Roszak poinformowała Zgromadzenie, że w dniu 5 kwietnia 2011 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację złożoną przez Glob Tower Spółkę z o.o. od korzystnego dla Parafii wyroku w sprawie „serka wolskiego". Tym samym Sąd Apelacyjny potwierdził, że umowa sprzedaży nieruchomości jest nieważna. Sąd podzielił w całości argumentację Parafii i wskazał, że umowa była nieważna jako zawarta przez osobę nieupoważnioną, działającą w oparciu o nieważne pełnomocnictwo, a także ze względu na to, iż brak było zgody Zgromadzenia Parafialnego i Konsystorza. Wyrok ten jest prawomocny, to znaczy służy od niego tylko skarga kasacyjna. Na razie nie została ona złożona. Ponadto, sąd prowadzący księgę wieczystą nieruchomości oddalił wniosek Glob Tower o wpis tej firmy jako użytkownika wieczystego nieruchomości.

Olga Sztejnert-Roszak
Sekretarz Rady Parafialnej

DOSKONAŁA SZTUKA POWINNA DRAŻNIĆ I ZACZEPIAĆ

23 marca br. w rektoracie Akademii Sztuk Pięknych (ASP) w Warszawie podpisana została umowa o partnerstwie między ASP a Parafią Ewangelicko-Augsburską Świętej Trójcy w Warszawie. Ze strony uczelni umowę sygnował rektor JM prof. Ksawery Piwocki oraz prof. Stanisław Baj, prorektor, od ponad roku współpracujący z Parafią w ramach projektu "Noc Muzeów". Parafię reprezentował ks. Piotr Gaś. Umowa przewiduje poszerzenie współpracy także na inne wydarzenia kulturalne. Zachęcamy do lektury wywiadu z prof. Bajem nt. relacji sztuki i religii.

Często pojawia się opinia, że sztuka współczesna zatraciła zdolność uniwersalnej komunikacji i potrafi się realizować tylko jako sztuka abstrakcyjna. Czy w Pańskiej ocenie diagnoza ta jest prawdziwa?

Należałoby najpierw wyjaśnić co rozumiemy pod pojęciem sztuka abstrakcyjna. Budowanie i realizacja abstrakcji w dziele twórczym jest czymś naturalnym. W każdym dziele sztuki element abstraktu zawsze istnieje i nie ma w tym nic złego. Myślę, że sprawa byłaby problematyczna, gdyby sztuka współczesna miałaby poprzestawać tylko na tym etapie, który nie nazywałbym abstrakcją, a raczej kwestią formalną bez głębszej treści

A więc przysłowiowa 'sztuka dla sztuki'?

Sztuka dla sztuki nie jest rzeczą złą, gdyż pomaga rozwijać zdolności językowe i percepcyjne, dlatego też nie widziałbym tutaj konfliktu z duchowością. Uważam, że jest to jeden z elementów komponujących dzieło sztuki w ogóle. Niewątpliwie jednak zajmowanie się wyłącznie sferą materialną prowadziłoby donikąd. W każdej epoce miało miejsce swoiste odchylanie się wahadła znaczeń pewnych pojęć, a era szybkiej komunikacji odbiła tutaj dość mocne piętno. W końcu ów dynamizm nie ułatwia pracy wewnętrznej, odkrywania tego, co jest „pod spodem", czy stawiania fundamentalnych pytań o sens życia i istotę człowieka. Jeśli w sztuce zabraknie elementu duchowości to wówczas staje się ona niepełna. Trudno jest jednoznacznie określić relacje między sztuką a duchowością, co pokazuje m.in. istniejący od lat 60. XX wieku w sztuce nurt nazywany konceptualizmem, według którego już sama koncepcja lub myśl jest dziełem sztuki.

Religia i sztuka przenikają się na wielu obszarach życia społecznego. Czy Pańskim zdaniem sztuka jest w stanie coś zaoferować religii i odwrotnie? A jeśli tak, to w jaki sposób można – mówiąc nieco obrazowo – uchronić autonomię sztuki i religii tak, aby każda z nich, przy wszystkich współzależnościach, pozostały sobą, wierne swojemu „powołaniu"?

Tutaj znów pojawia się pytanie, czym jest lub czym powinna być sztuka religijna. Czy jest to sztuka, która tylko inspiruje, powoduje, że się zatrzymujemy wobec stworzonego dzieła lub obiektu? Osobiście uważam, że każde dzieło sztuki, które ma swoją głębię, etyczno-moralne zaplecze może być również religijnym dziełem sztuki. W Kielcach funkcjonuje świetna galeria założona przez Leszka Mądzika, twórcę Lubelskiej Sceny Plastycznej KUL, który na prośbę władz kościelnych stworzył galerię

sztuki religijnej z obrazów pochodzących z codzienności, nie wzbudzających na pierwszy rzut oka religijnych skojarzeń. Powstała wyjątkowa sfera, w której możemy spotkać się ze sztuką, zawierającą najgłębszy element ludzki, więcej, afirmację ludzkich dociekań.

Pan Profesor zasiada w radzie przy rzymskokatolickim metropolicie warszawskim kardynale Kazimierzu Nyczu, zajmującej się punktami przecięcia między religią a sztuką. Powstaje zatem pytanie jak bardzo sztuka może być elementem czy wręcz instrumentarium działań duszpasterskich. Powraca tutaj również pytanie o niezależność sztuki, czy nie grozi jej zredukowanie do narzędzia religijnego przedsięwzięcia, jeśli staje się nośnikiem religijnych treści?

Wszystko zależy od tego, w jaki sposób dzieło sztuki istnieje, jak jest zbudowane i jakie treści przekazuje. Tak naprawdę, przez tysiąc lat do XIX wieku znaczna część sztuki miała charakter sakralny. To były zamówienia na bardzo konkretne tematy i do konkretnych miejsc.

Podobnie było z filozofią, która najpóźniej od oświecenia rozpoczęła proces 'wyzwalania się' od religii.

Oczywiście, ale związek sztuki z religią nie musi wcale oznaczać ograniczenia. Całość zależy od tego, jakie pytania będziemy stawiać i co później z tym zrobimy – dotyczy to pytań o sens ludzkiej egzystencji, ale również o głębszą perspektywę, mistyczną. Także dziś możemy napotkać na wspaniałe, doskonałe wręcz dzieła sztuki – malarstwa i architektury – które niosą ze sobą duchowe treści. Takim niepodważalnym artystą malarzem, który spełniał wszystkie wymogi i uwarunkowania artystyczne był Jerzy Nowosielski. Jego sztuka zakorzeniona była w dawnej tradycji, od strony formalnej spełniała wymogi nowoczesności, potrafiąc jednocześnie wydobyć głęboki sens duchowy.

Użył Pan sformułowania 'doskonałe dzieło sztuki' natomiast słyszmy często o tym, że w sztuce i przestrzeni publicznej mamy coraz więcej kiczu. Zapytam nieco przewrotnie, czy również kicz nie posiada istotnej funkcji religijnej? Wprawdzie nieodpowiednie byłoby mówienie o 'kiczu artystycznym', ale…

Dlaczego? Oczywiście, że można mówić o kiczu artystycznym! Trudno jest obecnie rozmawiać o kiczu, a jest to związane z wewnętrznym uwarunkowaniem. Wiele zależy od tego, w którą stronę chcielibyśmy pójść. Sztuka współczesna również zajmuje się kiczem jako materią wziętą do zaistnienia dzieła sztuki. Być może ten kicz – szczególnie w formie ludowo-ulicznej – może zafunkcjonować w innym kontekście jako tworzywo do czegoś innego i głębszego, nie będąc jednak sam w sobie ani obiektem kultu, ani czymś szczególnie wzniosłym. Niewątpliwie jednak istotne jest to, aby dzieło sztuki religijnej skłaniało do zastanowienia i głębszego przeżywania własnej egzystencji. Dzieje się to zawsze na różnych poziomach – koresponduje to również z fenomenem wiary, która nie posługuje się w całości intelektem, ale również intuicją, przeczuciem, zmysłem. Jestem jednak za tym, aby sztuka, oprócz wymiaru duchowego, charakteryzowała się odpowiednim poziomem estetyzmu, nawyku uszlachetniania się. A więc nie chodzi tylko o religijną ekstazę, ale również o pytania,

które nie są łatwe i nie zawsze dotykają sfery duchowości. To jest dla mnie doskonałe dzieło sztuki, które drażni, zaczepia, kłuje.

To, co Pan wspomniał kojarzy mi się z ikoną, bo przecież zadaniem ikony nie jest to, aby człowiek tylko się nią tylko zachwycał, ale ikona, ze względu właśnie na swoją ogromną wartość religijną, jest wkroczeniem w przestrzeń innego świata, stawiającego człowiekowi fundamentalne pytania.

Stąd też krzywdzące są opinie czy postawy wobec ikony, traktowanej tylko jako dzieło sztuki. Nowosielski miał dość kategoryczny osąd, dotyczący miejsca ikony. Przekonywał, że ikon nie powinno się oglądać na różnych wystawach, bo wówczas jest ona ogołocona ze swojego naturalnego środowiska, ponieważ wszystkie inne elementy dopowiadają niewypowiedziane treści, wraz z ikoną stanowią pełnię. Chociaż trzeba też pamiętać, że doskonałe dzieło sztuki w każdych warunkach się obroni.

Od wielu lat jest Pan odpowiedzialny za wychowywanie kolejnych pokoleń młodych artystów. Badania socjologiczne pokazują, że młodzież coraz bardziej, nawet w Polsce, ulega wpływom sekularyzacji, następuje dość wyraźny proces zobojętnienia na treści religijne. Czy Pan wśród swoich studentów obserwuje malejące czy rosnące zainteresowanie religią?

W ciągu ostatnich kilku lat wyraźnie obserwuję wzrost zaciekawienia religią. Często zdarza się, że młodzi ludzie przychodzą już po innych studiach, z odpowiednim bagażem doświadczeń, zróżnicowaną optyką postrzegania świata i zagadnienia religijne odgrywają tutaj niemałą rolę. W szkole artystycznej istnieje w ostatnich latach pewna tendencja, czy wręcz potrzeba szybkiego zaistnienia i popularności, co powoduje, że obiera się drogę na skróty, zaniedbując sferę duchową, która wymaga odpowiedniego przygotowania i długiej, mozolnej pracy nie zawsze na widoku, a bardzo często w cieniu, w tym pracy ze sobą i nad sobą. Jednak pojawiają się młodzi ludzie, którzy chcą zaprzeczać temu dość powszechnemu trendowi. I to mnie bardzo cieszy – w mojej pracowni mam kilka takich osób, które zadają trudne i niewygodne pytania. Nie jest tak źle! Może jest to też miara pewnego balansu, bo jeśli jest czegoś w nadmiarze, to są ludzie, którzy nie zgadzają się z tym i chcą to zmienić. W naturze artysty malarza, rzeźbiarza, grafika – takiego prawdziwego z powołania – rodzi się sprzeciw na to, co powierzchowne i płytkie. Dotyczy to również sprawy sumienia, dochodzenia do prawdy.

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie od co najmniej roku współpracuje ze stołeczną Parafią Ewangelicko-Augsburską Świętej Trójcy. Jaki jest cel tej współpracy?

Między innymi to, aby w sposób nienachalny, ale jako możliwość pokazać młodemu człowiekowi coś co jest inne, jak choćby w Lutheraneum, w podziemiach kościoła Świętej Trójcy, które jest zupełnie innym miejscem niż warszawskie galerie – lepsze lub gorsze. To miejsce jest naznaczone wspaniałą historią i duchowością. Nawet jeśli to spotkanie nie zadziała na młodego człowieka od razu, to jednak i tak zasieje ziarno refleksji. To jest dla mnie najważniejszy element współpracy. Historia i architektura są bardzo ważne, ale nie tylko. Gdy podjęliśmy wspólne wyzwanie zagospodarowania przestrzeni od kopuły do Lutheraneum, to wyzwoliło to w ludziach ciekawą energię powstającą z wielu pytań. Jest jeszcze ważna kwestia.

Współgospodarze kościoła Świętej Trójcy – mówię współ, bo w końcu jest tam jeszcze najważniejszy Gospodarz, Pan Bóg – są niezwykle otwarci na różne wydarzenia artystyczne. To szalenie ważne – chodzi o delikatność w zetknięciu się z tym, co inne, czasami odmienne.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

rozmawiał Dariusz Bruncz

MŁODZIEŻ NA WYCIECZCE

Na przełomie kwietnia i maja kilkuosobowa grupa studencka, spotykająca się w naszej Parafii, wraz z wikariuszem ks. Waldemarem Wunszem wyjechała na Mazury. Do parafialnego busa mieści się osiem osób, więc zapełnić pojazd nie było problemu. Dla niektórych osób objazd po terenach mazurskich lasów i jezior nie była niczym nowym, dla pozostałych był to jednak pierwszy kontakt z mazurską krainą. Dzięki uprzejmości ks. B. Juroszka noclegi spędzaliśmy w domu gościnnym Parafii w Mikołajkach. Cała grupa uczestniczyła w niedzielnym nabożeństwie, wikariusz zaś w części liturgicznej przy ołtarzu. Wyjazd miał charakter objazdowy, a niezależny środek transportu pozwolił nam zobaczyć w ciągu kilku dni: Ryn, Kętrzyn, Węgorzewo, Giżycko, Mrągowo, Pisz i wiele mniejszych miejscowości, w których staraliśmy się każdorazowo wstąpić do obecnych lub byłych kościołów ewangelickich. Dane nam było odwiedzić dom rodzinny jednej ze studentek i na własne oczy zobaczyć realia życia mazurskiej wioski. Choć pogoda nas nie rozpieszczała, wszyscy wrócili zadowoleni, planując kolejny wyjazd.

…I W MUZEUM CHOPINA

Choć minął już rok Chopinowski w Warszawie, grupa młodzieżowa naszej Parafii postanowiła w ramach wtorkowych spotkań odwiedzić Muzeum Chopina w pałacu Ostrogskich. Już wcześniej na zajęciach zapoznaliśmy się z postacią i twórczością tego genialnego muzyka. Mogliśmy zobaczyć wystawy dotyczące osób i miejsc związanych z Fryderykiem Chopinem – w tym osób związanych z Parafią Świętej Trójcy w Warszawie. Nowoczesny multimedialny

sposób przekazu, jak i aranżacja wnętrz w pałacu Ostrogskich zrobiły na nas duże wrażenie.

Pod koniec maja, po raz ostatni w tym roku szkolnym odbyły się młodzieżowe lekcje śpiewu prowadzone przez panią kantor Joannę Malugę. Choć nie wszyscy w grupie ochoczo śpiewają, wspólne zajęcia są formą integracji grupy i okazją do poznania technik oddychania, śpiewu i własnych możliwości wokalnych. Za cały cykl zajęć muzycznych pani Joannie serdecznie dziękujemy.

WW

WIZYTA DELEGACJI DIECEZJI UPPSALSKIEJ POLSCE

2 maja przybyła do Warszawy delegacja diecezji uppsalskiej Kościoła Szwecji, składająca się z nowo wybranej rady diecezjalnej. Delegacji przewodził ks. bp Ragnar Persenius oraz ks. dziekan Annica Anderbrant, dziekan Parafii Katedralnej w Uppsali, która jest parafią partnerską Parafii Świętej Trójcy w Warszawie.

Nowa rada diecezjalna wybrała Polskę jako miejsce pierwszej podróży studyjnej. Warto wspomnieć, że wizyta Szwedów zbiegła się z pobytem szwedzkiej pary królewskiej w Polsce – król Karol Gustaw oraz królowa Sylwia odwiedzili Warszawę, Wrocław, a 6 maja na specjalne życzenie monarchów, odwiedzili również luterański Kościół Pokoju w Świdnicy. W spotkaniu z królewską parą uczestniczyli również przedstawiciele Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce z ks. bp. Jerzym Samcem na czele.

Pierwszego dnia szwedzcy goście wysłuchali w Centrum Luterańskim prezentacji dotyczącej historii, stanu obecnego oraz struktury Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. Na pytania gości odpowiadał ks. bp Jerzy Samiec, pracownicy Biura Konsystorza oraz Parafii Świętej Trójcy.

Jednym z punktów kulminacyjnych wizyty w Polsce było nabożeństwo z Wieczerzą Pańską w kościele Świętej Trójcy w narodowe święto Konstytucji 3 Maja. Po raz pierwszy w święto narodowe kazanie w polskim kościele wygłosił szwedzki biskup. W kazaniu opartym na słowach ap. św. Pawła z Listu do Galatów, bp Ragnar Persenius podkreślił znaczenie wolności w tradycji luterańskiej. - *Luterańska reformacja była duchową odnową w jedności z Kościołem pierwszych wieków. Wskazała na Ewangelię jako źródło odnowy i była wierna nauce*

apostołów. Luterańska reformacja oznaczała również odnowę wolności, głównie dla jednostek, ale także dla powstających państw narodowych – mówił biskup.

Kaznodzieja odniósł się również do rozumienia wolności jako duchowego daru, który dany jest nie tym, którzy pokładają ufność jedynie w swoich zdolnościach i kwalifikacjach, gdyż w perspektywie chrześcijańskiej „*wolność jest paradoksem, ponieważ dana jest ludziom polegającym na Bogu, zależnym od Niego. Ludzka egzystencja jest boskiego pochodzenia, darem Boga, naszego Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi.*"

Biskup podkreślił, że historia jest aż do dziś historią zbawczego Bożego działania. Bóg dał ludziom Zakon i posłał proroków, aby chronić swoich współpracowników od grzechu i napominać do przestrzegania Jego woli. - *U końca dni Bóg posłał również swojego ukochanego Syna, Jezusa Chrystusa, dając ludzkości nowy początek. Wraz z zadośćuczynieniem za wszystkie grzechy, Chrystus pojednał Boga i świat. Ludzie są wolni ze względu na Chrystusa.*

Szwedzki biskup przypomniał również o luterańskim wkładzie w rozwój demokracji, wskazując na tłumaczenia Biblii oraz nauczanie w językach narodowych, które pomogły wyposażyć obywateli w zdolność do samodzielnego rządzenia. - *Dzięki przekazaniu władzy całemu ludowi Bożemu został wynaleziony nowy element w życiu Kościoła, inspirując rozwój, którego owoce możemy obserwować w nowoczesnej demokracji. Wszystko to zostało uczynione bez porzucania szczególnego zadania duchownych w służbie Słowa Bożego i Sakramentów* – dodał.

Na koniec biskup Persenius zaznaczył, że nie możemy oczekiwać tego, że przywódcy Europy będą chrześcijanami, ale nie zwalnia to nas, chrześcijan, od posłuszeństwa wobec Bożego prawa istotnego dla całego stworzenia.

Podczas nabożeństwa wygłoszone zostało drugie kazanie – Słowo Boże zwiastował Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec, który przypomniał kontekst historyczny powstania Konstytucji 3 Maja. Mówiąc o wolności w kontekście Ustawy Rządowej z 1791 roku oraz treści ewangelicznego przesłania bp Jerzy Samiec podkreślił, że chrześcijanin zyskuje prawdziwą wolność z łaski przez wiarę, jedynie w krzyżu Chrystusa, który uwalnia grzesznika od zniewolenia wysiłkami przestrzegania Zakonu, otwierając przestrzeń wolności w Jezusie Chrystusie. Mówiąc o kondycji człowieka i jego zmagań z wiarą, wolnością i grzechem, biskup zaznaczył, że człowiek oświecony prawdą Ewangelii „*nie poszukuje wolności, rozumianej jako prawo do życia bez ograniczeń. Człowiek poszukuje poczucia bezpieczeństwa i własnej godności. Przestrzeganie prawa, różnych nakazów, regulaminów staje się dla ludzi uciążliwe, gdy jest połączone z poniżaniem tego, kto ma przestrzegać owych zasad.*"

W liturgii komunijnej uczestniczył bp Ragnar Persenius, ks. Annica Anderbrant oraz ks. radca Piotr Gaś, proboszcz Parafii Świętej Trójcy. Spora część liturgii eucharystycznej odbyła się w języku szwedzkim – prefację śpiewała ks. Anderbrant, a Słowa Ustanowienia Sakramentu Ołtarza wypowiedział bp Persenius, który na koniec udzielił błogosławieństwa.

Po nabożeństwie odbył się w Lutheraneum (podziemia kościoła Świętej Trójcy) panel dyskusyjny, który poprowadził Andrzej Weigle, kurator Parafii Świętej Trójcy. Interesująca dyskusja została poprzedzona trzema referatami dotyczącymi sytuacji Kościoła luterańskiego w Polsce w kontekście życia diasporalnego (ks. radca Piotr Gaś) oraz relacji państwo-Kościół w polskiej ustawie zasadniczej, konkordacie i ustawach o stosunku państwa do Kościoła (mec. Przemysław Florjanowicz-Błachut). Sytuacje oraz wyzwania społeczno-polityczne, a także kulturowe Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce nakreślił dr Tomasz P. Terlikowski, redaktor naczelny portalu fronda.pl i ekumenizm.pl. Spotkanie zakończyło się Modlitwą Pańską oraz błogosławieństwem Biskupa Kościoła.

Podczas wizyty szwedzkiej delegacji, nasi goście odbyli szereg spotkań podczas których wnikliwie mogli zapoznać się z polską historią oraz kulturą. Odwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego, Centrum Nauki Kopernik, Muzeum Chopina, Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie, Cerkiew Metropolitalną św. Marii Magdaleny na Pradze oraz warszawską Synagogę Nożyków, gdzie spotkali się z Michaelem Schudrichem, naczelnym rabinem Polski. W ramach wizyty szwedzcy goście spotykali się również w Centrum Luterańskim przy ul. Miodowej na wewnętrznych obradach, modlitwach i

nabożeństwach. – *Po roku sprawowania urzędu Biskupa Kościoła, wielu spotkaniach z przedstawicielami różnych Kościołów, chciałbym podkreślić szczególną relację łączącą nas z Kościołem Szwecji. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to partnerstwo i mamy nadzieję na jego pogłębianie* – powiedział biskup Samiec, podsumowując wizytę szwedzkich współwyznawców.

❑

IN VIA - NOC MUZEÓW PO RAZ TRZECI

In via (W drodze) **– taki tytuł nosiła inicjatywa Parafii Świętej Trójcy z okazji Nocy Muzeów, w której wzięliśmy udział już po raz trzeci. Tytuł nawiązywał nie tylko do „pielgrzymowania" między poszczególnymi instytucjami kultury i kościołami, lecz także do drogi życia, etapów i sytuacji, które starała się uchwycić wystawa prac studentów Akademii Sztuk Pięknych (ASP) w Warszawie przygotowana pod kierunkiem profesora Stanisława Baja. Wystawa malarstwa oraz nowoczesne instalacje videoart cieszyły się ogromną popularnością. Przez kościół przewinęło się ok. dwóch tysięcy osób.**

W kościele Świętej Trójcy zamontowano gigantyczną instalację autorstwa Łukasza Zedlewskiego, studenta III roku, przedstawiającą scenę ukrzyżowania i nawiązującą do zniszczenia kościoła Świętej Trójcy we wrześniu 1939 roku – baner sięgał kopuły świątyni, a u jego podstawy umieszczone były belki pozostałe po zbombardowaniu kościoła przez Niemców.

Podczas wernisażu wystawy przybyłych gości, w tym władze ASP z rektorem, JM prof. Ksawerym Piwockim, przywitał ks. Piotr Gaś, podkreślając znaczenie drogi w życiu chrześcijańskim. Proboszcz Parafii podziękował władzom ASP na przychylność i współpracę oraz za podpisanie umowy partnerskiej z naszą parafią. W imieniu uczelni wystawę otworzył prof. St. Baj, omawiając ideę wystawy oraz współpracy między ASP a parafią. Dyżury

w podziemiach pełnili studenci ASP, a odwiedzający mogli również zobaczyć wystawę, dotyczącą historii parafii, przygotowaną przez p. Alinę Janowską.

W kościele Świętej Trójcy odbyły się podczas Nocy Muzeów trzy koncerty na obój i organy, podczas których wystąpił Tytus Wojnowicz oraz Jerzy Dziubiński. Jak co roku oglądać można było Biblię Brzeską, zakrystię kościoła wraz z wystawą strojów, naczyń liturgicznych i historycznych pieczęci parafii. Nowością było stanowisko informacyjne Towarzystwa Biblijnego, quizy znajomości Pisma Świętego oraz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a także wersety biblijne przygotowane przez pensjonariuszy Tabity, które każdy mógł wylosować na dalszą drogę w Noc Muzeów. Pani Elżbieta Byrtek i Iwona Baraniec z Przedszkola Parafialnego zorganizowały kącik plastyczny dla dzieci, a wolontariusze opowiadali o historii Kościoła i bieżącej działalności parafii.

O północy odbyła się kompleta, czyli nocna modlitwa. Wspólny śpiew, czytanie Pisma Świętego oraz litania zgromadziły niemałe grono chrześcijan różnych wyznań. Tradycyjnie centralnym momentem komplety była medytacja nad Magnificatem, którą poprowadził ks. Piotr Gaś. Liturgię nabożeństwa współtworzyli pozostali duchowni Parafii – ks. Waldemar Wunsz i diak. Małgorzata Gaś.

Serdecznie dziękujemy wszystkim wolontariuszom, którzy poświęcili swój wolny czas i pomogli przy organizacji Nocy Muzeów: p. Darii Nowak, p. Małgorzacie Jaworskiej, p. St. Miścickiemu, p. Alinie Janowskiej, p. Helenie Jędrzejczak, p. Elżbiecie Byrtek, p. Addzie Hasiuk, p. Zofii Mauer, p. Annie Wrzesińskiej, p. Annie Gaś, p. Ewie Śliwce, p. Markowi Kwiatkowskiemu, p. Ryszardowi Grażyńskiemu oraz p. Bohdanowi Sabeli, zespołowi stanowiska Towarzystwa Biblijnego z panią dyrektor Małgorzata Platajs na czele.

SPOTKANIA KOŁA PAŃ 2011

Styczniowe spotkanie Koła Pań miało miejsce dn. **20.01.2011** r. Prelegentką była znana już z wielu wystąpień historyczka i varsavianistka p. **Alicja Sadomska,** która wygłosiła pogadankę o warszawskich architektach-ewangelikach pod tytułem **„Oni budowali miasto”**. Przybliżyła sylwetki takich twórców jak XVIII i XIX- wieczni artyści C. F. i M. D. Poeppelmannowie (Os Saska i Pałac Saski), Szymon Bogumił Zug, Jan Zygmunt Deybel, Efraim Schroeger, Jan Chrystian Kamsetzer, rodzina Marconich (reform.), Wilhelm Henryk Minter (Arsenał, Podchorążówka w Łazienkach), Adam Adolf Loewe (kościół ewangelicko-reformowany), Jan Chrystian Schuch (ogrodnik-planista, jego dziełem są Łazienki i system

placów gwiaździstych) oraz Adolf Schuch (Resursa Kupiecka i Kaplica Halpertów), J.K. i J.F. Heurichowie (Dom pod Orlami, biblioteka na Koszykowej, nasza kamienica parafialna), Edward i Franciszek Lilpopowie (Dom braci Jabłkowskich), Karol Galle (Dom pod Królami), a także już XX-wiecznych, jak Julian Henryk Gay (Gmach Hipoteki), Zofia i Oskar Hansenowie (współczesne osiedla mieszkaniowe), Edmund Burke (odbudowa i polichromia Starego Miasta), Jan Knothe (Trasa W-Z i MDM), Teodor Bursze, M. Leykam i wielu, wielu innych, którzy od paru stuleci upiększali Warszawę, pozostawiając w niej swoje liczne dzieła – pałace, kościoły, kamienice i ogrody, do dziś będące dumą naszego miasta.

Dn. **17 lutego** pani **Joanna Białkowska** dzieliła się refleksjami na temat swej drogi życiowej, wyborów, zawirowań losu oraz przemyśleniami na tematy religijne. Zwierzenia były bardzo osobiste, ale być może dlatego spotkały się ze zrozumieniem wśród Pań, które doceniły ich szczerość i bezpośredniość.

Wspólne Koło Pań odbyło się w parafii św. Trójcy dn. **17 marca.** Prelegentem był znany szeroko **Tadeusz W. Świątek**, który prezentował swą ostatnią książkę pt. **„Warszawski ruch społecznikowski**" (omówienie w 2/2011 nr „Informatora"). Publikacja była tylko punktem wyjścia do porywającej gawędy o warszawskich firmach ewangelickich, ich właścicielach, lokalizacjach, dziejach, przeszłości i współczesności. Jest to temat, który p. Świątek zna jak mało kto. Omawiane osoby wydawały się być osobistymi znajomymi prelegenta! Wystąpienie było przyjęte z wielkim zainteresowaniem. Wiele Pań znało z autopsji omawiane obiekty, dodawało też liczne szczegóły i uwagi, co bardzo ożywiło prelekcję. Wystąpienie ilustrowane było zdjęciami i fotomontażami, osobiście przygotowanymi przez pana Tadeusza.

Na zakończenie spotkania obecny na nim ks. Piotr Gaś wyjaśnił zebranym obecną sytuację Domu Opieki „Tabita" (w związku z niepotwierdzonymi, lecz uporczywie krążącymi pogłoskami czy wręcz plotkami na temat jej stanu prawnego i stosunku do spółki „Lux-Med").

Kwietniowe Koło Pań **(dn. 14.IV.)** poświęcone było tematyce religijnej. Pani **Gabriela Bakalarz**, nasza katechetka i znawczyni Starego Testamentu, przypomniała postać proroka Daniela. Barwna opowieść, ilustrowana przezroczami, stanowiła też okazję do wspomnień z własnej młodości, kiedy to po raz pierwszy stykaliśmy się z postacią Daniela, jego życiem, powołaniem przez Boga do służby, próbami, na jakie była wystawiona jego wiara i praca dla Boga.

19 maja znana już Paniom ze swej poezji i dramatycznych przeżyć osobistych pani **Małgorzata Matuszczak** (była gościem Koła dn. 18.02.2010 r.) ponownie prezentowała swoje wiersze. Ich treścią były

przemyślenia zainspirowane narodzinami wnuka, afirmacja życia, wiara w Boga i człowieka. Spotkały się z żywym i serdecznym przyjęciem zgromadzonych. Zainteresowani mogli nabyć tomik wierszy pani Małgorzaty.

Wspólne Koło Pań odbyło się dn. **15 czerwca** w parafii Wniebowstąpienia. Prelegentem był pan **Tadeusz W. Świątek,** który przedstawił **„Sagę rodu Wedlów" –** przygotowany przez siebie pokaz slajdów, właściwie rodzaj filmu, tyle że nieruchomego (współczesne programy komputerowe pozwalają na taką obróbkę zdjęć), któremu towarzyszył barwny i ciekawy komentarz. Fotografie pochodziły z archiwum rodziny Wedlów, ze zbiorów Autora, z warszawskich muzeów i innych źródeł. Śledziliśmy drogę Wedlów z Berlina do Warszawy (rok 1845), ich kolejne przedsiębiorstwa, fabryki i sklepy, mogliśmy obejrzeć portrety rodzinne, a także opakowania, katalogi i reklamy słynnych słodkich wyrobów. Ostatni z rodu, dr Jan Wedel, był bardzo zaangażowany w odbudowę obu warszawskich kościołów ewangelickich, zniszczonych w czasie wojny, przyczynił się także do ich wyposażenia (witraże i ołtarz u św. Trójcy). Prezentacja bardzo się podobała, w sali parafialnej zgromadziło się bardzo wiele osób – być może właśnie z powodu znanego i lubianego prelegenta.

Tematem **czerwcowego**, ostatniego przed wakacjami Koła Pań w dniu **16.VI.** – była opowieść o wyjeździe do Ziemi Świętej . O swoich wrażeniach opowiadały Anna Gaś i diakon Małgorzata Gaś. Prelekcji towarzyszył pokaz slajdów, oglądanych z wielką ciekawością przez Panie.

W drugiej części spotkania wystąpił pan Jerzy Toeplitz, który zreferował pobyt w Dreźnie na „Kirchentagu", jaki pod biblijnym hasłem „Tam skarb twój, gdzie serce twoje" zgromadził w stolicy Saksonii 300 tys. osób. Z Polski przybyło 600 osób, było też odrębne stoisko, na którym prezentował się Kościół Ewangelicko-Augsburski.

Na zakończenie przewodnicząca Diakonii p. Ada Hasiuk zaprosiła na doroczny piknik, odbywający się 23 czerwca w święto Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa w konstancińskiej „Tabicie".

(W lipcu i sierpniu trwa przerwa wakacyjna)

(E. i M. Ch.)

SPOTKANIE NA CMENTARZU

W dniu 27 kwietnia 2011 r. członkinie Koła Pań, duchowni, przyjaciele z innych Kościołów i państwo Hoffmannowie z Bydgoszczy – brat i bratowa pani Ewy - spotkali się przy grobie pastorowej Ewy Walter w 5 rocznicę Jej śmierci. Na grobie złożono wiązankę od Koła Pań, którego wieloletnią przewodniczącą była pani Walterowa. Modlitwę wygłosił ks. Piotr Gaś. Również każdy z obecnych został poproszony o wspomnienie, aby powiedział kilka słów o swoich kontaktach z panią Ewą. Z tych osobistych, jednostkowych wspomnień ponownie wyłonił się obraz dobrego, ciepłego człowieka, osoby bardzo zaangażowanej w sprawy kościelne i kontakty międzynarodowe, służącej bezinteresownym wsparciem w najtrudniejszych chwilach i nieszukającej poklasku dla swych działań..

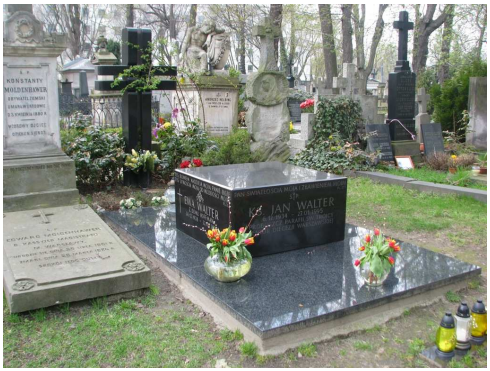

E. Wł.

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA PAMIĘCI WITOLDA STRAUSA

Dn. 14 kwietnia b.r. w Muzeum Archeologicznym w Warszawie odbyła się coroczna, XV już sesja naukowa, poświęcona problemom konserwacji dzieł sztuki i zabytków kultury. Odrębne miejsce zajęły w niej wspomnienia dwojga zmarłych na początku bieżącego roku wybitnych działaczy na niwie ochrony zabytków - pani profesor **Ireny Swaczyny** z SGGW , specjalistki od konserwacji zabytkowego drewna oraz **Witolda Strausa,** wielkiego społecznika**,** wieloletniego przewodniczącego Społecznego Komitetu Opieki nad Zabytkami naszego cmentarza, z zaangażowaniem organizującego przez wiele lat zbiórki pieniędzy na ten cel. O sylwetce Witolda Strausa i o swej z nim współpracy mówiła p. Maria Chmiel, wiceprzewodnicząca, a obecnie przewodnicząca Komitetu. Sesji towarzyszyła wystawa fotograficzna, obrazująca sylwetki i dokonania obu wspominanych osób oraz obiekty uratowane i zakonserwowane przez działających na cmentarzu konserwatorów. Mamy nadzieję, że wystawę tę uda się przynajmniej w części przenieść na nasz cmentarz w okresie tegorocznej kwesty.

(M. Ch.)

WYSTAWA W SZKOLE

14 czerwca 2011 r. w wolskim Gimnazjum nr 47 przy ul. Grenady 16 odbyło się otwarcie wystawy zdjęć Cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego przy Młynarskiej, wykonanych przez uczniów tej szkoły w toku całorocznego projektu edukacyjnego „Kotwice pamięci". W ramach zapoznawania się z historią i wielokulturowością własnej dzielnicy młodzież uczestniczyła w zajęciach na cmentarzu, objęła opieką wybrane groby osób zasłużonych oraz systematycznie wykonywała prace porządkowe na placach grobowych niemających opiekunów. Pokłosiem tych prac była wspomniana wystawa. . Dyrekcja szkoły zaprosiła na jej otwarcie przedstawicieli Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Trójcy w Warszawie w osobach proboszcza parafii ks. radcy Piotra Gasia, ks. dr. Włodzimierza Nasta, diakon Małgorzaty Gaś, Elżbiety Byrtek, Marii Chmiel i Krzysztofa Królikowskiego. Przybyli także m.in. poseł na Sejm RP p. Michał Szczerba, naczelnik Wydziału Oświaty Urzędu Dzielnicy Wola p. Mariola Zielińska, Jan Boerner – prezes Towarzystwa Przyjaciół Woli. Młodzież rozdała uczestnikom pamiątkowe, wykonane przez siebie albumy, przedstawiła także referat o historii cmentarza i nastrojowy film – impresję, ukazujący najpiękniejsze zakątki w zmieniających się porach roku.

Wystawa będzie eksponowana w salach ratusza Dzielnicy Wola, a we wrześniu w ramach odbywającego się w Warszawie Forum Ewangelickiego zostanie pokazana w Lutheraneum . Ks. proboszcz podziękował młodzieży i dyrekcji , a szczególnie opiekunowi projektu p. Lucjanowi Wójtowiczowi, za ich zaangażowanie i ofiarował szkole rycinę przedstawiającą kościół św. Trójcy.

(M.Ch.)

SPOTKANIE WAZOWIANEK

Tradycyjne coroczne spotkanie Wazowianek odbyło się w niedzielę 15 maja po nabożeństwie. Przybyło kilkanaście dawnych uczennic, byli obecni księża Piotr Gaś i Włodzimierz Nast oraz pani Alina Eleonora Janowska z KOP SIH, a także panie Małgorzata Cymborowska i Elżbieta Fedisz.

Pani Maria Milbrand – przewodnicząca Koła – wraz z księdzem proboszczem złożyła wiązankę biało-czerwonych kwiatów pod upamiętniającym szkołę im. królewny Anny Wazówny i jej dyrektorkę kamieniem, stojącym obok

naszego kościoła. W sali parafialnej odbyło się wspomnieniowe spotkanie dawnych absolwentek. Atmosfera była niezwykle przyjemna, również dzięki pysznemu poczęstunkowi, przygotowanemu przez p. Teresę Rejową. Panie rozeszły się w dobrym nastroju, zamierzając nadal spotykać się w swoim gronie, do czego zachęcał ks. Gaś, który niezwykle życzliwie wypowiadał się o pięknej tradycji corocznych spotkań Wazowianek - wyjątkowych w dzisiejszych czasach.

M.M.

ŚWIETO BIBLII NA PLACU MAŁACHOWSKIEGO

Już po raz czwarty w stolicy odbyło się Warszawskie Ekumeniczne Święto Biblii. Ta plenerowa impreza, organizowana co roku przez Towarzystwo Biblijne w Polsce, ma na celu promocję czytelnictwa Biblii.

W tym roku Warszawskie Ekumeniczne Święto Biblii odbyło się 14 maja na placu Małachowskiego, przed luterańskim kościołem Św. Trójcy. Na schodach kościoła stanęła scena, zaś na placu dwa namioty ze stoiskami Towarzystwa Biblijnego oraz Diakonii Polskiej.

Program Święta Biblii został skierowany zarówno do dorosłych, jak też do dzieci i młodzieży. Imprezę otworzyła dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce Małgorzata Platajs. Pozdrowienia przekazał też proboszcz miejscowej parafii luterańskiej ks. Piotr Gaś. przewodniczący Komitetu Krajowego Towarzystwa Biblijnego bp Edward Puślecki z Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego odczytał „Słowo na Ekumeniczne Dni Biblijne 2011" oraz podzielił się krótką refleksją.

„Jeśli głębiej będziemy szukać motywów złego postępowania w sobie, to w ostatecznym rachunku sumienia dojdziemy do zaniedbań wobec wymogów miłości. Dobro bowiem wynika z miłości. Istotą chrześcijaństwa jest miłość do Boga, wzrastająca w Kościele aż po miłość nieprzyjaciół: '…jeśli twój nieprzyjaciel jest głodny – nakarm go, jeśli jest spragniony – daj mu pić.' (Rz 12,20). Zła nie zwyciężymy złem: na tej drodze bowiem, zamiast pokonać zło, sami zostaniemy przez nie pokonani" – czytamy w „Słowie" na tegoroczne Ekumeniczne Dni Biblijne, przygotowanym tym razem przez Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny. Co roku takie „Słowo" przygotowuje jeden z Kościołów członkowskich Towarzystwa Biblijnego w Polsce .

Podczas Święta Biblii wystąpiły Chór Dziecięcy przy Parafii Prawosławnej św. Jana na Woli, solista Warszawskiej Opery Kameralnej Dariusz Górski oraz zespół rockowy N.O.C. z Piły. Młodzież różnych parafii stołecznych czytała teksty biblijne, przeplatane wersetem z Listu ap. Pawła do Rzymian „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" (Rz 12,21). Słowa te są jednocześnie hasłem zarówno tegorocznych Ekumenicznych Dni Biblijnych jak i Warszawskiego Ekumenicznego Święta Biblii.

Zebrani mieli okazję zapamiętać ten werset nie tylko w języku mówionym. Ks. Dariusz Furmanik z rzymskokatolickiego Duszpasterstwa Głuchoniemych uczył, jak pokazać te słowa w języku migowym.

W trakcie trwania imprezy otwarte było stoisko Towarzystwa Biblijnego, w którym zainteresowani mogli otrzymać informację o działalności tej ekumenicznej organizacji, jak też nabyć różne wydania Biblii. Stoisko Diakonii Polskiej również prezentowało swoją działalność oraz organizowało zajęcia dla najmłodszych. Na placu dzieci wymalowały kredą różne rysunki, jak też napis z hasłem Święta Biblii.

Warszawskie Ekumeniczne Święto Biblii wpisało się w program Ekumenicznych Dni Biblijnych, które od kilkunastu lat odbywają się w maju. W ich ramach organizowane są nabożeństwa ekumeniczne i różnorodne imprezy, mające na celu popularyzację Biblii. W Warszawie i Krakowie odbyły się ekumeniczne maratony biblijne, podczas których ludzie różnych wyznań głośno czytali wybrane fragmenty Pisma Świętego.

Towarzystwo Biblijne w Polsce – organizator Warszawskiego Ekumenicznego Święta Biblii – jest chrześcijańską organizacją międzywyznaniową, zajmującą się tłumaczeniem, wydawaniem i rozpowszechnianiem Biblii. Istnieje od 1816 r. To najbardziej ekumeniczna organizacja w Polsce – jej członkami jest dwanaście Kościołów, reprezentujących wszystkie tradycje chrześcijańskie w naszym kraju. Towarzystwo Biblijne jest też członkiem stowarzyszonym Polskiej Rady Ekumenicznej.

Michał Karski

Źródło: www.ekumenia.pl

MŁODZIEŻ Z SIERPCA I OSSÓWKI W WARSZAWIE

W dniach od 13 do 15 maja przebywała w Warszawie na zaproszenie naszej parafii grupa młodzieży z Sierpca i okolic, członkowie nieformalnej grupy historycznej „Ultima Thule" wraz ze swym opiekunem, panem Tomaszem Kowalskim, studentem UMK w Toruniu. Pan Tomasz jest animatorem i projektodawcą uporządkowania dawnego cmentarza ewangelickiego w miejscowości Ossówka koło Sierpca i upamiętnienia go stosowną tablicą.

Obecnie wraz z grupą społeczników-entuzjastów kontynuuje tę akcję: zamierzając nią objąć kolejne dwa poewangelickie cmentarze w Białasach i Czartowni. Młodzież z wielkim zaangażowaniem włącza się w prace porządkowe, a także zbiera relacje, zdjęcia i dokumenty, dotyczące ewangelików – dawnych mieszkańców okolic Sierpca.

Podczas swego pobytu goście zwiedzili m.in. Stare Miasto, historyczne cmentarze warszawskie – ewangelicko-augsburski, ewangelicko-reformowany i Stare Powązki oraz uczestniczyli w „Nocy Muzeów", a po niedzielnym nabożeństwie opowiadali o swych pasjach i zamierzeniach w sali parafialnej.

M.Ch.

ŚWIĘTO MISYJNE

W Niedzielę Rogate (29 maja) z inicjatywy kuratora parafii p. Andrzeja Weigle po raz pierwszy obchodziliśmy w **Parafialne Święto Misyjne**. Podczas nabożeństwa, które poprowadził ks. Piotr Gaś, zaśpiewał chórek

dziecięcy pod dyrekcją pani kantor Joanny Malugi. Wolontariuszki Komisji Diakonijnej zorganizowały przed kościołem piknik parafialny, podczas którego dzieci uczyły się śpiewu, a dorośli mogli wysłuchać informacji nt. działalności różnych grup działających w i przy parafii.

Komisja Diakonijna, chór kościelny, chórek dziecięcy, Przedszkole Parafialne, szkółka niedzielna, studium biblijne, Komisja Historyczna, Polskie Towarzystwo Ewangelickie, Dialogi dla Wiary, Koło Seniorów, młodzież ze studentami oraz Rada Parafialna przedstawili krótką informacji o swojej pracy. Celem nowej inicjatywy było nie tylko ukazania szerokiej aktywności naszej Parafii, ale również zachęcenie do włączenia się w jej życie.

REMONT KAPLICY GRANZOWA

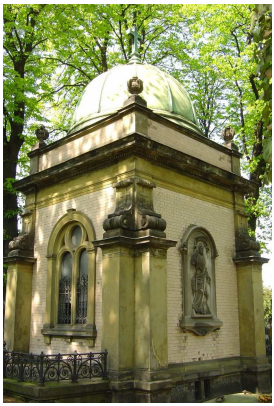

Pod koniec maja na naszym cmentarzu rozpoczęły się pod kierunkiem konserwatora zabytków, pana Andrzeja Woińskiego prace konserwatorskie i restauratorskie przy mauzoleum Kazimierza Granzowa w alei 1. Parafia już dwa lata temu otrzymała pozwolenie Stołecznego Konserwatora Zabytków i dwukrotnie starała się bezskutecznie o dotację. W tym roku jednak udało się pozyskać na ten cel dofinansowanie zarówno od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 150.000,- zł. jaki dofinansowanie m.st. Warszawa za pośrednictwem Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków w wysokości 160.000,- zł. Udział środków własnych Parafii wyniesie 42.763,- zł, na które liczymy podczas tradycyjnej kwesty z okazji Pamiatki Umarłych.

Kaplica Kazimierza Granzowa wybudowana została w drugiej poł. XIX w. dla znanej rodziny budowniczych oraz właścicieli, jednej z największych wówczas, cegielni w Kawęczynie, gdzie wytwarzano znaną z wysokiej jakości cegłę (m.in. kolorową klinkierową) sygnowaną inicjałami „KG". Kazimierz Granzow kierował robotami budowlanymi przy wznoszeniu m. in. szpitala im. Dzieciątka Jezus, budynku Teatru Małego zwanego Teatrem Granzowa, kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, pałacyku Raua, budynków dworcowych na kolei terespolskiej i kolei nadwiślańskiej. Przyczynił się także do wydania pierwszego w języku polskim podręcznika murarstwa.

Grobowiec z piaskowca i cegły szkliwionej, z rzeźbami i tablicami z białego marmuru odznacza się bardzo wysokim poziomem artystycznym. Ma on formę prostopadłościennego mauzoleum, zwieńczonego miedzianą żebrowaną kopułą. Dwa boki otacza piękna kuta balustrada. Ścianę frontową wypełnia bardzo ozdobny portal. W ozdobnej kamiennej niszy ściany tylnej znajduje się wysokiej klasy marmurowa płaskorzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego, a wewnątrz, na wprost wejścia rzeźba anioła.

Prowadzone prace konserwatorskie obejmują :

1. wykonanie izolacji przeciwwodnej poziomej ścian na wysokości posadzki;
2. konserwację ścian zewnętrznych i wewnętrznych oraz posadzki z kamienia, cegły i marmuru - oczyszczenie, uzupełnienie ubytków, dezynfekcję biologiczna, impregnację;
3. renowację miedzianej kopuły;
4. piaskowanie, odrdzewienie, metalizację i malowanie elementów żeliwnych i żelaznych;
5. konserwację marmurowych tablic, rzeźby anioła i płaskorzeźby Chrystusa - umycie, dezynfekcję biologiczną, odsolenie, uzupełnienie, polerowanie i zabezpieczenie;

Intensywne prace potrwają do połowy października i zakończą się odbiorem przedstawicieli Wojewódzkiego i Stołecznego Konserwatora Zabytków. Potem już tylko pozostanie złożenie sprawozdań i rozliczenie otrzymanych funduszy.

Elżbieta Maliszewska

FORUMEWANGELICKIE

Serdecznie zapraszamy do udziału w **XVII. Forum Ewangelickie pod hasłem:** EWANGELICY W ŚWIECIE PRZEMIAN, które odbędzie się w dniach 16-18 września 2011 r. w Warszawie. Szczegółowe informacje i formularze zgłoszeń na www.forumewangelickie.pl **lub w kancelariach parafialnych.**

OKNO W TABITAŃSKIEJ KAPLICY

Rada Parafialna z radością informuje, że wykonane zostało na zamówienie i wstawione nowe okno ołtarzowe w kaplicy Ośrodka Tabita w Konstancinie-Jeziornie. Koszt tej operacji wyniósł 30 tys. złotych, z czego 8 tys. pochodziło ze zbiórek w kościele w trakcie nabożeństwa wigilijnego i nabożeństwa w Niedzielę Palmową, oraz z indywidualnych ofiar na ten cel.

Nowe okno o łącznej powierzchni ok. 23 m^2 wyposażone zostało w szyby zespolone o wysokiej sprawności termicznej oraz w drewniane ramy o kolorystce dostosowanej do koloru wystroju kaplicy i jej zewnętrznej elewacji.

Jednocześnie zakończono wymianę wszystkich, nieremontowanych okien w świetlicy „starej" części Tabity. Mamy nadzieję, że dzięki kolejnym przewidzianym przez nas pracom, także i ta część Ośrodka wracać będzie do dawnej świetności.

W najbliższych tygodniach wymienione zostaną okna w sali parafialnej przy kościele we Włochach.

❑

ODNOWIONA TABLICA

Nowego blasku nabrała tablica umieszczona na zewnętrznej ścianie kaplicy w EOD Tabita z napisem *Warownym Grodem jest nam Bóg*. Renowacja tablicy i pozłocenia liter dokonana została przy współpracy z Biurem Miejskiego Konserwatora Zabytków. Odświeżona tablica na nowo uświadamia wagę wyznania psalmisty, ponowionego w pieśni ks dr M. Lutra. Dla przebywających w Tabicie pensjonariuszy i pracowników oraz osób odwiedzających nasz ośrodek może stać się ona przyczynkiem do refleksji nad życiem w Bożej obecności, niezależnie od etapu życia.

KONCERT W TABICIE

W piątek 17 czerwca odbył się w Tabicie koncert zespołu wokalno-instrumentalnego młodzieży gimnazjalnej z niemieckiego miasta Holl. W repertuarze znalazły się pieśni ludowe, kościelne (m.in.: Pochwal mój Duchu Mocarza) czy utwory mistrzów: Vivaldiego, Schuberta. Koncert zgromadził liczne grono pensjonariuszy naszego ośrodka.

Tego samego dnia o godz. 16:30 Tabitę odwiedzili przedstawiciele niemieckiego miasta Denzlingen, które podpisało umowę partnerską z Konstancinem-Jeziorna. W około 30 osobowej delegacji uczestniczyli burmistrz miasta pan M. Hollmann, oraz pani L. Petz, kurator parafii ewangelickiej w Denzlingen. Pani prezes spółki Lux-Med Tabita Małgorzata Kalińska oraz ks. Waldemar Wunsz przedstawili historię i współczesne funkcjonowanie ośrodka diakonijnego Parafii Świętej Trójcy. Grono parafialne reprezentowali parafianie mieszkający w Konstancinie-Jeziornie wraz z grupą pensjonariuszy.

❑

ZJAZD CHÓRÓW DIECEZJI WARSZAWSKIEJ W KIELCACH

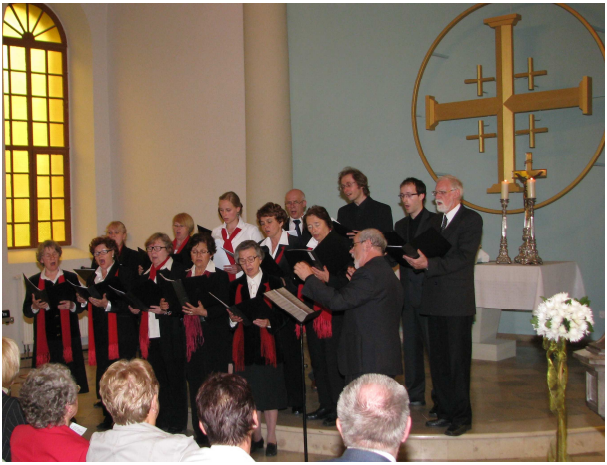

28 maja w Kielcach odbył się **zjazd chórów diecezji warszawskiej**. Do Kielc przybyły chóry z siedmiu parafii naszej diecezji oraz chór parafii ewangelicko-augsburskiej z Guben w Niemczech. Parafia Świętej Trójcy z Warszawy oraz Parafia Pabianice wystawiły po dwa zespoły wokalne.

Zjazd rozpoczął się warsztatami muzycznymi prowadzonymi przez panią Małgorzatę Banasińską-Barszcz. Po przerwie, którą uczestnicy wykorzystali na obiad i zwiedzanie Muzeum Zabawek, w Kościele – Ekumenicznej Świątyni Pokoju - odbył się Galowy Koncert Chórów Diecezji Warszawskiej.

Chór naszej parafii wykonał dwa utwory*: Oratio Dominica* Cypriana Bazylika i Choral *Otwarte niebios bramy* J.S.Bacha a Kameralny Zespół Wokalny „Modo Maiorum" *Jesu, rex admirabilis* G.P. da Palestrina i *Medley of spirituals* anonimowego autora. Oba zespoły wystąpiły pod dyrekcją pana Michała Straszewskiego.

Biskup Diecezji Warszawskiej – ks. Jan Cieślar i przewodnicząca Diecezjalnej Komisji ds. Muzyki wręczyli poszczególnym zespołom pamiątkowe dyplomy.

Na zakończenie zjazdu połączone chóry pod dyrekcją pani Małgorzaty Banasińskiej-Barszcz zaśpiewały wspólnie przygotowaną pieśń.

Zjazd przygotowała Parafia Ewangelicko-Augsburska Kielce – Radom.

Niezwykłe dzieje naszych parafian…

URODZIŁAM SIĘ NA PAWIAKU…

Zbliża się godzina 17^{00} 1 sierpnia 2011 r. – 67 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.

Ale 31 lipca to też 67 rocznica - daty niezwykle dla mnie ważnej: tego dnia każdego roku odżywają we mnie przekazane mi wspomnienia „cudownego" uwolnienia mamy ze mną – niemowlęciem na ręku - z Pawiaka, więzienia gestapo w Warszawie.

Mimo upływu lat i zmieniającego się świata, odczuwam ten dzień powtórnych narodzin i jednocześnie dzień poprzedzający straszliwą tragedię heroicznych zmagań warszawiaków z okupantem.

Każdy powrót myśli do sytuacji, w której przyszłam na świat wzbudza we mnie silne emocje, które utrudniają w pełni obiektywne i zrozumiałe przekazanie relacji z tych wydarzeń. Zdaję sobie sprawę, że przybliżenie tego co przeżyła moja mama było tylko moim nieświadomym udziałem. Wiadomości na ten temat zdobywałam stopniowo od rodziców, rodziców chrzestnych i z różnych publikacji na temat Pawiaka.

Moimi rodzicami chrzestnymi zostali więźniowie Pawiaka - lekarze i jednocześnie konspiratorzy pracujący z ogromnym zaangażowaniem dla więźniów… Mamą chrzestna była pani prof. dr Krystyna Ossowska, wówczas opiekowała się mną jako lekarz pediatra. Ojcem chrzestnym był chirurg - dr Felicjan Loth, późniejszy znany w Warszawie ortopeda. Dr med. Felicjan Loth pomagał w niezwykle trudnym porodzie, po którym zostałam ochrzczona wodą imieniem Małgorzata, tak jak to było przyjęte na Pawiaku. Właściwy chrzest, którego udzielił mi ks. Feliks Gloeh, odbył się dopiero w marcu 1949 roku w II parafii Ewangelicko-Augsburskiej przy ul. Puławskiej w Warszawie.

Zdaję sobie sprawę z tego, że obecnie szybko zmieniający się świat dostarcza nowym pokoleniom świeżych wyzwań i to co piszę jest już jedną z

wielu zapisanych historii. Może jednak warto, aby pewna niezwykłość wydarzeń nie uległa zapomnieniu. Szczególnie w naszej chrześcijańskiej, ewangelickiej społeczności była kolejnym świadectwem ingerencji Boga w ludzkie życie zgodnie z Bożym planem - nie zawsze zrozumiałym i łatwym. Ogólnie wiadomo, ze przedstawienie przeżyć konkretnego człowieka bardziej niż uogólnione opracowanie, przemawia do wyobraźni czytelnika.

Uległam zatem prośbie dr Aldony Karskiej, aby napisać do Informatora parafialnego na temat rodzinnych przeżyć ewangeliczki z tzw. dziada-pradziada, o polskiej duszy, w czasach okrutnego obłędu. Spróbuję zmierzyć się z tym trudnym tematem.

18 marca 1944 r. moi rodzice Józef i Emilia Jagodzińscy za działalność konspiracyjną w szeregach Armii Krajowej, zostali aresztowani przez gestapo i uwięzieni na Pawiaku w Warszawie. W tym czasie zrobiono kolejna rewizję w naszym domu w Piastowie, gdzie została moja jedenastoletnia siostra Hania. Szczęśliwie, kierowani intuicją dziadkowie Anna i Karol Denscy przyszli do nas z domu przy sąsiedniej ulicy, aby sprawdzić co się dzieje. Dzień wcześniej rodzice zdążyli czujnie przenieść do domu dziadków i ukryć tam maszynę do pisania oraz sprzęt powielający zakazane druki, a Hania zdążyła w porę spalić przygotowanie do kolportażu druki – dowody dywersyjnej działalności.

Tymczasem rodzice późnym popołudniem znaleźli się na Pawiaku, a ciężarna mama w jego kobiecym oddziale zwanym Serbią. Z Komisariatu Policji w Pruszkowie zostali przewiezieni jednym samochodem z dwoma innymi więźniami pod silną, brutalna eskortą gestapo. Mijając Piastów myśli obojga rodziców, mogących tylko porozumieć się wzrokiem, pobiegły do córki, która od tej pory musiała radzić sobie sama, bo i byt siedemdziesięcioletnich dziadków Denskich by zagrożony. *„Czasem skrzyżowane, wylęknione oczy były pełne wyrazu i troski o dziecko, które miało za trzy miesiące przyjść na ten świat”* (cytat ze wspomnień taty).

W kontraście z grozą sytuacji i brutalnego zachowania się eskorty, było odczucie jakiego doznali podczas zapisu w kancelarii Pawiaka. Ponownie zacytuję fragment wspomnień taty: *„Za barierką pytał o personalia i spisywał na maszynie wysoki, młody mężczyzna, jak później okazało się był to Leon Wanat, także więzień Pawiaka. O personalia pytał bardzo grzecznie”.* Taki ciepły, normalny sposób bycia był właśnie tym kontrastem. Dalej cytuję tatę: *„Miteczka* (tak tata zwracał się do mamy)*spojrzała porozumiewawczo i powiedziała szeptem – Józieczku trzymaj się, jeśli Bóg pozwoli to zwyciężymy, a zresztą trudno… Ostatni błysk oczu i mocny uścisk dłoni”.* Mamę zabrano na Serbię, tatę na oddział VIII. Mama po wejściu na oddział kobiecy musiała się rozebrać i ubranie oddać do dezynfekcji, a potem pod „opieką” strażniczek została zaprowadzona z innymi przyjętymi więźniarkami do łaźni pod strumienie na przemian zimnej i

gorącej wody. Dodatkową „atrakcją" były rubaszne komentarze wachmajstrów, którzy niby przypadkiem przyglądali się nagim kobietom dopóki nie dostały zdezynfekowanej odzieży. Po tym wstępie mama trafiła na kwarantannę do „przejściówki" – było to pomieszczenie po zlikwidowanej wcześniej kaplicy więziennej z pustą wnęką po usuniętym ołtarzu. Pierwszą noc spędziła z innymi świeżo aresztowanymi kobietami. W następnych dniach gestapo urządziło prawdopodobnie w okolicach Łowicza obławę i przywieziono dużą ilość więźniów, w tym kobiet i dzieci w różnym wieku. Niektóre kobiety były w strojach łowickich. Zrobiło się bardzo ciasno i mamie z trudem udało się wcisnąć na noc we wnękę po ołtarzu. Z tych pierwszych dni zapamiętała niewiele więcej, bo zastygła w jakimś stuporze i tylko jedna myśl jak mantra, tkwiła jej w głowie: jak zeznawać na przesłuchaniu, żeby była zgodność z taty zeznaniami i aby nikomu z rodziny i organizacji nie zaszkodzić. Miała świadomość tego, że pełna wiedza gestapo o działalności oznacza nie obóz koncentracyjny a wyrok śmierci. Wierzyła jednak głęboko, że jeśli mamy przeżyć to Pan Bóg znajdzie sposób, aby mogła uzgodnić z tatą zeznania, ale o tym napiszę dalej. Wtedy jeszcze mama nie wiedziała, ze tam gdzie królują złe moce wnikają też posłańcy dobra!

Ograniczę się do krótkiego przedstawienia dalszych losów mamy na Serbii w oparciu o to co zapamiętałam z Jej opowieści i notatek oraz wspomnień taty rozszerzonych o ogólniejszą wiedzę ze wspomnień więźniów - lekarzy Pawiaka: dr. Felicjana Lotha, dr Anny Czuperskiej-Śliwickiej, dr. Zygmunta Śliwickiego, dr Krystyny Ossowskiej oraz opracowań Leona Wanata i Reginy Domańskiej. Mama z pozycji zwykłej więźniarki miała bardzo ograniczone pole obserwacji i kontaktów. Trochę więcej mogła dowiedzieć się i zobaczyć dopiero po 10 czerwca, gdy po porodzie w szpitalu na Serbii została przeniesiona do jednej z dwóch cel dla matek z niemowlętami.

Wracam do marca 1944 roku. Po okresie kwarantanny przeniesiono mamę do celi ogólnej nr 22 – o tym został zawiadomiony tata przez działającą na terenie Pawiaka sieć informatorów.

Cela była 20 metrowa, a w niej około 30 więźniarek. Liczba tych kobiet zmieniała się: prawie każdego dnia ktoś ubywał, ktoś przybywał w związku z przesłuchaniami w siedzibie gestapo w al. Szucha, z wywoływaniami *bez rzeczy* na rozwałkę – tak nazywano rioztrzelania na miejscu lub w ruinach Getta, lub *z rzeczami* celem wysłania do obozu koncentracyjnego, bardzo rzadko na wolność… Cela była obskurna, bardzo duszna, maleńkie zakratowane okno, a w kąciku wiadro na nieczystości opróżniane 2 razy dziennie w czasie tzw. „obórki". Na ścianach było kilka przytwierdzonych piętrowo składanych legowisk, a reszta spała na rozkładanych na noc skąpo wypełnionych sieczką materacach, często po dwie osoby. W nocy szalały pluskwy i pchły (mimo

częstych dezynsekcji), a źle wywietrzone środki dezynsekcyjne powodowały zatrucia. Bezczynne siedzenie w celi w ciągłej niepewności było koszmarem. Do pierwszego wstępnego przesłuchania na miejscu, mama nie mogła wychodzić nawet na krótkie spacery. Pierwsze przesłuchanie pod koniec marca odbyło się w miarę delikatnie mimo, ze mama zeznała, że „nie wiedziała czym tata się zajmuje". Tata był już po dwudniowym przesłuchaniu w al. Szucha z noclegiem w celi zwanej „tramwajem". Został skatowany i poddany torturom do utraty przytomności.

Wrócę do zasygnalizowanego wcześniej tematu uzgodnienia zeznań. Wydawało się to niemożliwe do realizacji! A jednak…. W sobotę rano 13 maja wywołano tatę z celi na drugie przesłuchanie i wraz z innymi sprowadzono do kancelarii. Odwołam się tu do wspomnień taty: *„kazano odwrócić się twarzą do ściany. Spoglądając w bok zobaczyłem w grupie sprowadzanych kobiet Miteczkę. Kobiety zatrzymano w sieni przy wejściu i też ustawiono twarzą do ściany. Ciąża Miteczki była już bardzo mocno widoczna. Miteczka szukała oczami Józia i oczy ich spotkały się. Trzymała się dzielnie. Po ponad godzinie pisarz więzienny Leon Wanat wywoływał więźniów po nazwisku do drzwi karetki więziennej tzw. „Kruka". Gestapowcy stali szpalerem od drzwi wyjściowych do samochodu. Wywołani kolejno więźniowie wsiadali do „Kruka". Ja byłem wyczytany ostatni, a Miteczka tuż za mną. Wanat zorientował się, ze jesteśmy małżeństwem i umożliwił spotkanie. W samochodzie wsiedliśmy do tego samego przedziału. Zamknięto drzwi oddzielające gestapowców siedzących z tyłu. Nareszcie… W pierwszej chwili nic nie mówiliśmy. To spotkanie było ogromnym przeżyciem. Pierwsza była rozmowa serc. Przytuliliśmy się, a po policzkach spłynęły rzęsiste łzy. Po opanowaniu się zacząłem półgłosem, powoli relacjonować poprzednie swoje przesłuchanie w al. Szucha z istotnymi szczegółami, które zeznałem. Miteczka chłonęła każde słowo i z uwagą notowała w pamięci".*

Byli sami w przedziale i nikt tego nie zauważył. Zdążyli się tylko serdecznie uścisnąć na pożegnanie zanim zatrzymał się samochód przed siedzibą gestapo. Pożegnali się jak ludzie, którzy idą na stracenie. Nie tracili jednak nadziei i wierzyli, ze to nowe życie, które zalęgło się niespodziewanie po jedenastu latach przerwy od urodzenia siostry i które wbrew temu co się dzieje – rozwija się – musi mieć jakieś znaczenie. W budynku gestapo umieszczeni zostali w sąsiednich „tramwajach" . Pierwszy na przesłuchanie poszedł tata, było ciężko. Wrócił zbolały do tramwaju i usłyszał jak mama poszła na przesłuchanie. Był przerażony, ze mamę z dzieckiem zakatują. Obie to przesłuchanie przeżyłyśmy. Skończyło się na spoliczkowaniu i zastraszeniu. Według relacji mamy ilekroć ręka z pejczem była wymierzona do zadania ciosu jakaś siła zatrzymywała ją w połowie drogi. Spójność zeznań rodziców spowodowała to, że taty nie rozstrzelano w ruinach Getta, a 24 maja 1944 r. wysłano go do obozu koncentracyjnego Stutthoff. Z późniejszych informacji

powojennych wiemy, ze mama była na liście do wywiezienia do obozu po urodzeniu dziecka i zakończeniu okresu noworodkowego. Ciężkie były warunki moich narodzin, ale życzliwość i profesjonalizm lekarzy i położnej Stanisławy Wójcik w istotnym stopniu zmniejszyły cierpienia. Po głodowych racjach jedzenia przed porodem i z powodu stresu mama straciła pokarm. Na szczęście Patronat dostarczał trochę mleka w proszku i trochę marchewki. Pobyt w celi matek z dziećmi dawał nieco swobody, możliwość kontaktu z życzliwymi ludźmi i dłuższego przebywania na podwórzu. Tam nie brakowało jednak stresujących sytuacji: np. strażnik dla zabawy wyciągnął niemowlaka ze stojaczka i na oczach matek roztrzaskał główkę o mur. Innym razem mama struchlała jak funkcyjny Ukrainiec rechocząc chwycił kamień i trzymał nad moja główką, ale jednak nie puścił… W lipcu zachodziły istotne zmiany na froncie wschodnim. W Warszawie narastało przedpowstaniowe napięcie. To powodowało, że z jednej strony nasiliły się egzekucje i transporty do obozów a z drugiej strony widoczny był pewien chaos i pośpiech w ewakuacji Pawiaka przed planowanym wysadzeniem więzienia w powietrze. Zacierano ślady rozmiaru zbrodni jaka tam się dokonywała. Na podwórzu palono dokumenty. Zamieszanie wykorzystali pracujący tam konspiratorzy i Patronat. Personel medyczny i kancelaryjny tak poprzekładał dokumenty, ze ostanie transporty do obozów nie objęły matek a Patronat upomniał się o zwolnienie 13 matek z 14 niemowlętami (były wśród nich bliźnięta!). 31 lipca zostały uwolnione razem z kilkudziesięcioma więźniami i służba medyczną. Pozostawiono tylko dr Ossowską i położną dla zabezpieczenia porodu w toku oraz niewielkiej grupy więźniów. Około godz. 16 podstawiono platformę, która wywiozła nas z innymi matkami z dziećmi za bramy Pawiaka i dawnego Getta. Wiadomość o zwolnieniach obiegła Warszawę lotem błyskawicy. Zebrani ludzie zatroszczyli się o każdego, a zwłaszcza o matki z maleństwami. Mama była bez dokumentów i pieniędzy z odrobiną mleka w proszku i kilkoma kaftanikami i pieluchami oraz małą łyżeczką od kawy, którą otrzymywałam sok z marchewki. Zapłacono rykszarzowi za kurs do kolejki WKD i wciśnięto trochę zebranych pieniędzy na początek. Przed końcem dnia byłyśmy w domu z Hanią, ale bez taty, na którego mama musiała długo czekać z niepokojem ale i z nadzieją. Doczekaliśmy się w maju 1945 roku powrotu taty w opłakanym stanie, ale to już nowy rozdział rodzinnego życia. Jak sięgam pamięcią to mama zawsze miała łzy w oczach gdy z radia usłyszała piosenkę „Serce w plecaku". Przypominały się Jej spacery więźniów Pawiaka, czasem ze śpiewem tej piosenki. Do końca życia mama unikała czerwonego barszczu, bo miała z nim więzienne skojarzenia.

Lilli Małgorzata Jagodzińska-Hamann

Piastów, 19 czerwca 2011 r.

REFLEKSJE Z PODRÓŻY DO IZRAELA

Poniżej publikujemy dwa teksty przygotowane dla „Zwiastuna" jako odpowiedź na pytania:
1. Co nam, współczesnym chrześcijanom daje, do czego inspiruje, podróż po Ziemi Świętej?
2. Co zrobiło na Pani/Panu największe wrażenie podczas pobytu w Izraelu i dlaczego?

Kraj Mesjasza izraelskiego…

Pobyt w Izraelu to piękne uzupełnienie lektury Pisma Świętego i to zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Można na własne oczy ocenić odległości, jakie miał do pokonania Jezus idąc z Nazaretu do Kafarnaum, albo z Góry Oliwnej do świątyni jerozolimskiej. Można przypatrzeć się miejscu, gdzie prawdopodobnie odbyła się walka Dawida z Goliatem. To jest to, czego dotychczas brakowało mi przy lekturze Biblii. Ziemia Święta to zachwycający kraj! Historia narodu wybranego, który tej ziemi był pozbawiony przez bardzo długi okres, to coś, co stale na nowo mnie zadziwia, ale również utwierdza w przekonaniu, że jest to rzeczywiście naród przez Boga w szczególny sposób wyróżniony i umiłowany. Uważam, że każdy chrześcijanin powinien chociaż kilka dni przeżyć w kraju Mesjasza izraelskiego! Takie określenie Jezusa spodobało mi się, gdy je usłyszałam z ust opiekunki naszej grupy i pomyślałam: Mój Pan, Jezus Chrystus był członkiem narodu izraelskiego, nauczał, czynił cuda i dokonał dzieła zbawienia całej ludzkości na ziemi izraelskiej i to jest powód, by nadal tę ziemię nazywać świętą. Jerozolima wygląda inaczej niż w czasach Jezusa, ale Bóg obdarował nas wyobraźnią…, Jezioro Galilejskie jest tak samo piękne i niebezpieczne, jak wtedy, gdy apostołowie przeżywali na nim cuda, dzięki obecności Mistrza… Płynąc łodzią po jeziorze, byłam wdzięczna Bogu za to przeżycie i chciałabym tam jeszcze kiedyś wrócić.

Nie zrobiły na mnie zbyt dużego wrażenia kościoły wybudowane przez ludzi w celu upamiętnienia obecności Jezusa na ziemi, czy wygląd współczesnej Jerozolimy. To, co wymyślili ludzie nie jest tak piękne i doskonałe, jak to, co stworzył Bóg! Najbardziej zachwyciła mnie przyroda i ukształtowanie terenu, a przede wszystkim pustynia Negew z kraterem Ramon i historią o kibucach, które na pustyni powstały (por. proroctwa Izajasza mówiące o tym, że pustynia stanie się urodzajnym polem np. 32,15; 41,18-20; 43,19-21;). Członkiem jednego z kibuców na pustyni Negew był pierwszy premier Izraela Dawid Ben-Gurion, którego grób znajduje się na tej pustyni, którą uważał za najpiękniejsze miejsce w Izraelu. Stałam przy grobie Ben-Guriona i zachwyciła mnie skromność, prostota tego miejsca…. Południowa część pustyni Negew to piękne miasto Ejlat nad Zatoką Akaba (Morze Czerwone), które też powstało dlatego, że ludzie uwierzyli, iż proroctwa mogą się wypełniać….

Diakon Małgorzata Gaś

Izrael – niesamowita kolorowość świata

Jadąc do Izraela z tyłu głowy chrześcijanina pojawia się myśl: odwiedzę miejsca, gdzie narodziła się moja religia. Czy podróż taka może prowadzić do szczególnych inspiracji i przeżyć? Z pewnością tak, lecz mogą one pojawić się z zupełnie nieoczekiwanej strony.

Jerozolima, Betlejem, Nazaret, Kafarnaum – to biblijne miejsca standardowo odwiedzane podczas wizyty w Izraelu. Jednak w protestanckiej głowie tak zwane miejsca święte mogą budzić dystans. Nietrudno bowiem otrzeć się tam o kicz i fetyszyzm. Bazyliki Grobu czy Narodzenia Pańskiego – skądinąd ciekawe architektonicznie – nie prowadzą same z siebie do głębszych refleksji. Tak zwany Grób Pański czy Grota Narodzenia są miejscami umownymi, dzisiaj niezbyt gustownie przyozdobionymi. Ciekawym natomiast jest fakt, iż obiema bazylikami opiekuje się kilka wyznań chrześcijańskich, przy czym każde uważa, iż to ono ma do tego największe prawo. To przypomina, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w dialogu ekumenicznym.

Podróż do Izraela uczy pokory. To miejsce jest święte dla trzech religii, przy czym obecni są tam głównie żydzi i muzułmanie. Chrześcijanie to w dużej mierze pielgrzymi, miejscowych jest ok. 2% populacji. Jednocześnie nie ma drugiego miejsca na świecie, gdzie różnych wyznań chrześcijańskich byłoby tak wiele na kilometr kwadratowy. Fakt tak bogatej różnorodności, jak również historia tych ziem, przypominają, że ekskluzywizm religijny nie służy szlachetnej misji, ale prowadzi do krwawych konfliktów.

Pobyt we współczesnym Izraelu, ze względu na jego skomplikowaną sytuację polityczną i demograficzną, uzmysławia również, jak ważnymi wartościami są pokój, zaufanie, poczucie bezpieczeństwa. Uczy, jak bardzo trzeba być delikatnym w kontaktach z bliźnimi, bo czasem wspólne dziedzictwo historyczne jest tak krwawe, że wystarczy iskra, by spowodować poważny konflikt.

Odwiedzając Izrael nowe wrażenia pojawiają się co chwila: inny klimat, przyroda, architektura, wszechobecne patrole wojskowe. Niesamowita kolorowość świata, której w Polsce – kraju blisko piętnastokrotnie większym – nie mamy. Bliskość tak wielu religii i kultur. Wrażenie robi zderzenie nowoczesności i obrazków wręcz dziewiętnastowiecznych. Zachwyca wreszcie historia nowoczesnego Izraela – budowy od podstaw państwa i społeczeństwa, w oparciu o kulturę, której nie zniszczyły ani dwutysiącletnia tułaczka Żydów po świecie, ani Holocaust. To miejsce jest naprawdę wyjątkowe.

Michał Karski

Z notatnika katechetki…

HUMOR NASZYCH MILUSIŃSKICH

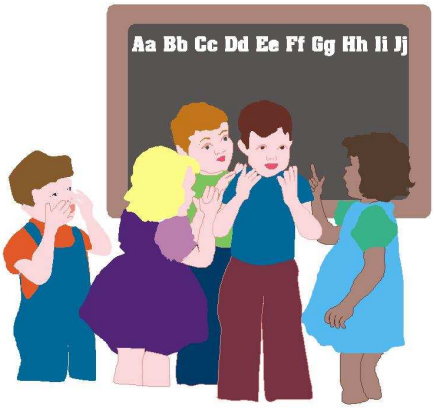

W JAKIM JĘZYKU MÓWI PAN BÓG?

Omawiamy powołanie Mojżesza.
Mówię: *Mojżesz usłyszał jak Pan Bóg mówił do niego.*
Na to zaciekawiony chłopiec przerywa mi pytając*: A w jakim języku mówi Pan Bóg?*
Drugi chłopiec natychmiast odpowiada: *Co ty! Nie wiesz? Oczywiście, że po polsku!*

JAK POZNAĆ PŁEĆ NIEMOWLĘCIA?

Historia dotyczyła niemowlęctwa Mojżesza.
Opowiadam: …*służąca przyniosła księżniczce dziwny koszyk, z którego dochodził jakby płacz. Otwierają…. A tam chłopczyk izraelski.*
Wtem, przejęta historią dziewczynka przerywa mi pytaniem: *A skąd wiedzieli, że to chłopczyk, bo małe dzieci wszystkie wyglądają tak samo. Widziałam w szpitalu…*
Na moment się zastanowiłam jak odpowiedzieć, ale zniecierpliwiony chłopiec, ciekawy dalszego ciągu historii odpowiedział: *Co! Ty tego nie wiesz? Dziewczynki ubierają się na różowo, a chłopcy na niebiesko! I nie przerywaj pani!*

PRZEKRĘCONE SŁOWA

Historia męki Pana Jezusa. Dziewczynka opowiada:
W ogrodzie oliwnym Pan Jezus się modlił: Ojcze, oddal ode mnie ten kielich ***gorzały****.*

❀❀❀

Objaśnienie I artykułu wiary z Katechizmu Marcina Lutra. Konfirmant mówi na pamięć:
Wierzę, że Bóg mnie stworzył oraz inne ***potwory…***

KSIĘŻOM TEŻ PSUJĄ SIĘ SAMOCHODY

Na Szkółce Niedzielnej omawiamy historię powołania uczniów przez Pana Jezusa. Mówimy o misjonarzach, duchownych, diakonach..

Pytam czy zastanawiają się kim będą w przyszłości. Dzieci odpowiadają. Jeden chłopiec mówi, ze będzie misjonarzem i pojedzie do Afryki. AAAA! Aplauz wszystkich dzieci! Inny chłopiec mówi: *a ja będę księdzem* – również aprobata dzieci (naprawdę został księdzem!). jego młodszy brat mówi: *a ja będę mechanikiem i będę miał warsztat.* Eeeee! Dezaprobata dzieci. Zaperzony chłopiec podparł się pod boki i wykrzyczał: *A co wy sobie myślicie, ze księżom samochody się nie psują?!*

DLACZEGO NIE WOLNO ZABIJAĆ!

Starsza grupa. Omawiamy piąte przykazanie. Mówię o zabijaniu, samobójstwie, eutanazji, aborcji. O wielkim darze życia. Na koniec zadaję pytania podsumowujące temat. Chłopiec nie uważał, więc pytam: *Dlaczego Pan Bóg zakazuje zabijania?* On nie wie co ma odpowiedzieć, ale odpowiada: *Noooo.., bo jak się zabija, to…. trzeba go pochować… i* – nagle świta mu odpowiedź – *w ten sposób zanieczyszcza się środowisko!*

Dzieci poważnie kiwają głowami, bo akurat w szkole jest aktualny temat o ochronie środowiska.

BABCIA JAK …SER

Dzieci miały opisać swoją babcię. Jeden chłopiec mówi: *Moja babcia bardzo dobrze gotuje. Piecze pyszne ciasteczka i jest bardzo gruba.* Drugie dziecko mówi: *a moja babcia jest bardzo chuda i ciągle pracuje bo jest lekarzem.* Inny chłopiec mówi: *Moja babcia zrobila mi na drutach ten sweter i jest taka* ***półtłusta.***

KTO DOWIEDZIAŁ SIĘ PIERWSZY?

Na Szkółce Niedzielnej omawiamy historię Bożego narodzenia, jak to aniołowie zwiastują pasterzom na polach betlejemskich.

Na końcu zadaje pytanie: *Kto pierwszy dowiedział się o narodzeniu Dzieciątka Jezus?* Cisza… Wreszcie wyrywa się rezolutna dziewczynka: *No jego mama!*

Spisała Gabriela Bakalarz
(katechetka parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie)

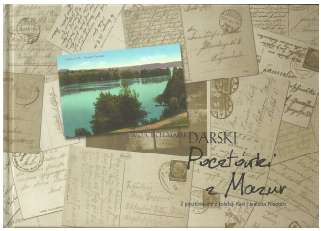

CIEKAWA KSIĄŻKA.

W sklepie "IN POST" na Żoliborzu (ul. Czarnieckiego tuż przy pl. Inwalidów) można dostać - w bardzo atrakcyjnej przecenie - pięknie wydany album pt. "Pocztówki z Mazur". Są tu reprodukowane dawne, sprzed 1 wojny św. pocztówki, głównie z Giżycka, pochodzące z kolekcji K. i J. Pileckich, a towarzyszą im wiersze giżyckiego poety Wojciecha Marka Darskiego. Wiersze - a właściwie krótkie utwory prozy poetyckiej - wyrażają zachwyt autora nad mazurską przyrodą, są też często ironicznym, niekiedy przewrotnym komentarzem do prezentowanych widokówek, zadumą nad niełatwymi losami tych ziem, rejestracją przemian po 2 wojnie światowej.
Polecamy każdemu miłośnikowi poezji, Mazur i zbieraczowi starych pocztówek!

E.Ch.

ZAPROSZENIE

Rada Programowa Komisji Ochrony Pamiątek – Społecznego Instytutu Historycznego przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie zaprasza do zwiedzania wystawy pt. *Pamiątki parafian z dawnych konfirmacji*.
Są tu pokazane nie tylko fotografie grup młodzieży konfirmowanej w ubiegłym wieku, od zakończenia I wojny światowej do 1995 r., ale również świadectwa, życzenia i upominki
Wystawa czynna od 12 czerwca 2011 r. w części podziemnej Muzeum w każdą niedzielę po nabożeństwie przedpołudniowym od g. 12^{00}.

Alina E. Janowska

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Parafia Ewangelicko-Augsburska Św. Trójcy:

✉ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa,
☎(22) 556-46-60, fax: (22) 827-86-37
Adres internetowy: **www.trojca.waw.pl**
e-mail: **warszawa-trojca@luteranie.pl**
e-mail do Rady Parafialnej: **rada-warszawa-trojca@luteranie.pl**
konto bankowe: Nr 48 1020 1156 0000 7802 0056 1654
kancelaria parafialna czynna od wtorku do piątku w godz. 9^{00}-18^{00}
(w lipcu i sierpniu w godz. 9^{00}-16^{00})
w niedziele: po nabożeństwie głównym
(w poniedziałki i soboty kancelaria jest nieczynna)
Kościół Świętej Trójcy, pl. Małachowskiego 1, nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10^{30} i 19^{00}

Cmentarz Ewangelicko-Augsburski:

✉ul. Młynarska 54/58, 01-171 Warszawa, ☎(0-22)632-1014
Kancelaria cmentarna czynna z wyjątkiem sobót i niedziel: w godz. 10^{00}-15^{00}
www.cmentarz.luteranie.waw.pl
Kaplica Halpertów, nabożeństwo 1 sierpnia o g. 18^{00}

LUX MED TABITA - Niepubliczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy

✉ul. Długa 43, 05-510 Konstancin-Jeziorna,
faks: 22-737-64-56,
sekretariat (czynny g. 8^{00}-15^{00}) ☎ 22-737-64-00
recepcja (czynna całą dobę): ☎ 22-737-64-04
Konto bankowe: Nr 73 1020 1169 0000 8102 0076 3466
e-mail: tabita@poczta.onet.pl
Kaplica "Tabita" – nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 11^{00}

Kościół Warszawa-Włochy:

✉ul. Cietrzewia 22, 02-492 Warszawa, ☎(22)863-77-86
Nabożeństwa w każda niedzielę o godz. 10^{00}

❖❖❖

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego

✉ul. Puławska 2A; 02-566 Warszawa; ☎ (22)849-77-05
fax: (22)848-10-58
Adres internetowy: www.luteranie.pl/warszawa-pulawska
e-mail: pulawska@luteranie.pl
Kościół Wniebowstąpienia Pańskiego, ul. Puławska 2, nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10^{00}

Zespół redakcyjny: Aldona Karska, ks. Piotr Gaś,
Rysunek kościoła na okładce: Joanna Tiunin

Do użytku wewnętrznego